

Miał zaoszczędzić 100 000 zł, przepłacił 200 000 zł

3 sierpnia 2014

Rafał Trzaskowski objął stanowisko ministra administracji i cyfryzacji w grudniu 2013 roku. Jego eksperci wyliczyli wtedy, że wynajem limuzyn będzie o 100 tys. zł tańszy niż ich kupno. Panie ministrze, najwyraźniej czas zmienić doradców. Najwyższa Izba Kontroli wykazała, że zamiast zaoszczędzić, przepłacono i to aż 200 tys. zł. A wszystko jak zwykle za nasze.

Trzaskowski obejmując stanowisko ministra postanowił zmienić limuzyny. Jego urzędnicy wyliczyli, że taniej będzie wynająć niż kupić. Resort miał zaoszczędzić 100 tys. zł.

„Kontrola wykazała, że przeprowadzona analiza była nierzetelna” – stwierdzili pracownicy NIK dodając, że przepłacono 200 tys. zł.

„Wynajem pięciu skód kosztuje 650 tys. zł. NIK wyliczył, że w przypadku ich kupna trzeba by zapłacić 439 tys. zł, czyli o 211 tys. zł mniej” – wylicza se.pl.

A jak tłumaczy się ministerstwo?

„Najem długoterminowy pojazdów przyczynił się do ujednolicenia floty transportowej. Zwiększono bezpieczeństwo jazdy” – se.pl cytuje argumentację resortu administracji.

Czy kogoś to przekonuje?

Autor: mg

Na podstawie: se.pl

Źródło: Niezalezna.pl